

Szłandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII LUBLIN, PONIEDZIAŁEK 7 KWIETNIA 1952 R. Nr 84(2419)

Generalissimus Stalin przyjął na audjencji ambasadora Indii

MOSKWA (PAP). Dnia 5 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Józef Stalin przyjął na audjencji ambasadora Indii, pana Radhakrisznana. Podczas rozmowy obecny był minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Wyszyński.

Pomnik wieczystej przyjaźni i braterstwa dwóch narodów

Wspaniały dar ZSRR dla Polski W Warszawie zostanie zbudowany siłami i środkami Związku Radzieckiego 30 piętrowy gmach Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA, (AP). — 5 kwietnia 1952 r. w Warszawie w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej podpisana została umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o budowie wysokościowego gmachu — Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Umowę podpisali: z upoważnienia Rządu Rzeczypospolitej — Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, a z upoważnienia Rządu ZSRR — Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny A. A. Sobolew.

Zgodnie z podpisaną umową, Rząd ZSRR zbuduje w Warszawie siłami i środkami Związku Radzieckiego wysokościowy 28—30 piętrowy gmach Pałacu Kultury i Nauki, w którym, w myśl życzenia Rządu Polskiego, znajdzie siedzibę: Polska Akademia Nauk, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, kulturalno-oświatowe organizacje młodzieżowe, Muzeum Przemysłu i Techniki, sale wystawowe, sala kongresowa, sala teatralna i koncertowa oraz klub.

Koszta związane z budową Pałacu Kultury i Nauki bieżą na siebie Rząd Związku Radzieckiego.

W budowie gmachu, który będzie wznoszony przez radzieckich robotników, inżynierów i techników, wezmą udział również polscy robotnicy, inżynierowie i technicy.

Po złożeniu podpisy Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz powie dzieła co następuje:

„Obywatelu! Przyjencielu! Panie Ambasadorze!

Uczestniczymy dziś przy podpisaniu umowy między Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich a Rządem Rzeczypospolitej Polskiej — umowy szczególnego charakteru — aktu, który mówi o szlachetnym darze Związku Radzieckiego dla naszej stolicy — dla Polski Ludowej — dla narodu polskiego.

Dar ten, to piękny symbol braterskiej pomocy, jakiej stałe we wszystkich dziedzinach naszego życia dostaje Polska Ludowa ze strony Związku Radzieckiego — dar ten, to piękne zacieśnienie stosunków nowego typu między Polską a Związkiem Radzieckim, o których mówił wielki przyjaciel narodu polskiego — Towarzysz Stalin przy podpisaniu paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy w roku 1945. To piękna manifestacja epoki wieczystej przyjaźni, w którą weszły nasze narody — przyjaźni, opartej na fakcie wyzwolenia Polski przez Związek Radziecki, na wspólnym interesie obrony pokoju i budownictwa pokojowego, na wspólności ideałów społecznych, budowania ustroju sprawiedliwej społecznej, budowania socjalizmu.

Szczególne ciepłe znaczenie tego daru dla narodu polskiego polega na tym, że jest to pomoc Związku Radzieckiego w zatarciu śladów strasznych zniszczeń i pokaleczeń naszej ukochanej Warszawy, zadanych jej przez zbirów hitlerowskich, którzy chcieli Warszawę znieść z powierzchni ziemi — że jest to pomoc w budowaniu nowej stolicy, piękniejszej i wspanialszej niż kiedykolwiek mogła być i była.

Oto teraz, na przekór siłom zniszczenia i groźby ziggady, niesionej przez imperjalizm, wyrośnie w naszej stolicy wysokościowy gmach — dziełko radzieckiego wysiłku — pomnik przyjaźni między naszymi narodami.

Dzieje się to w chwili — i fakt ten ma także symboliczną wymowę — gdy imperjaliści amerykańscy

Wygrali 5000 złotych

W wyniku losowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich znów padła na terenie naszego województwa jedna z główniejszych wygranych wartości 5000 zł na numer 0778457.

Posiadaczami obligacji (częściowych, o tym numerze są: ob. ob. Jan Kościółko Barbara Juszkiewicz, zamieszkał w gromadzie Debrina gm. Tyszowce pow. Tomaszów.

pałą i niszczą miasta koreańskie, gdy staczą się w swym zwierzęcym zdziwieniu do metod wojny bakteriologicznej — to wówczas ostoja obozu pokoju, Związek Radziecki buduje ze swych środków w darze dla narodu polskiego Pałac Kultury i Nauki Polskiej.

Będzie to ośrodek promieniowania polskiej myśli badawczej — siedziba godnych spadkobierców Kopernika, Staszica, Sniadeckich, Curie-Skłodowskiej — tysięcy badaczy, tysięcy ludzi nauki w służbie narodu!

Będzie to ośrodek upowszechnienia i rozwoju polskiej kultury, która kontynuuje piękne tradycje Kochanowskiego i Modrzewskiego, Mickiewicza i Dembowskiego, Waryńskiego i Dzierżyńskiego.

Będzie to ośrodek naszej młodzieży, rosnącej w atmosferze wolności, w atmosferze zdrowia moralnego, w atmosferze bezgranicznej ofiarności dla ojczyzny, dla jej siły i wielkości, w atmosferze międzynarodowej solidarności, w atmosferze przyjaźni z miłującymi wolność i pokój naroda-

mi Związku Radzieckiego. Proszę Pana Ambasadora o przekazanie wyrazów naszej wdzięczności Rządowi Związku Radzieckiego i oświadczenie naszemu Wielkiemu Przyjacielowi Towarzyszowi Stalinowi za ten szlachetny dar dla narodu polskiego.

Niech żyje wieczysta przyjaźń między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego!

Niech żyje nasz wielki i serdeczny Przyjaciel — wódz obozu pokoju, wódz postępowej ludzkości — Towarzysz Stalin!

W odpowiedzi Ambasador A. A. Sobolew zaznaczył:

„Pozwól Pan, Panie Premierze, że podziękuję za wyrazy przyjaznych uczuć w stosunku do Związku Radzieckiego.

Podzieliłem w całej pełni Pańską opinię o wielkim znaczeniu, jakie mieć będzie umowa o budowę w Warszawie Pałacu Kultury i Nauki.

Ze swej strony chciałbym wyrazić przekonanie, że podpisana dzisiaj umowa przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju i wzmocnienia przyjaźni istniejącej między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego.

Niech żyje wieczna i nienaruszalna przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Rzeczpospolitą Polską!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut!

Walka o plan trwa

Czyn ZMP-owca Moidy dopomógł działowi rewolwerówek w Fabryce Samochodów Ciężarowych w znalezieniu nowych form pracy

Kazimierz Moida, członek brygady młodzieżowej im. Gen. Świerczewskiego w dziale rewolwerówek FSC zobowiązał się uczcić 60 rocznicę urodzin tow. Bieruta oraz Święto 1-Maja wykonaniem swych zadań rocznych do dnia 31 lipca br. Czynn Moidy porwał nie tylko młodzieżowców z jego brygady, ale również pracujących na drugiej zmianie w brygadzie im. Matrosa.

Zobowiązania młodzieżowców wymagały nowej organizacji i form pracy w dziale. Zostały one wprowadzone z inicjatywy aktywu ZMP i brygadierów: Kazimierza Dwiducha i Mariana Kucharza.

Poprzednio o materiał i oprzyrządowanie starano się w ostatnich chwilach, wtedy gdy jakiejś maszynie groził już przestój. Nie wiele troszczono się też o stan maszyn.

Obecnie brygadierzy po otrzymaniu zlecenia na robotę od razu zapatrują się we wszystkie niezbędne materiały i narzędzia. Robotnik ma zawsze to, co mu jest potrzebne

do pracy, pod ręką. Zmiana narzędzia czy wymiana stępionego noża zajmują tylko tyle czasu, ile wymaga zdjecie poprzedniego i umocowanie nowego.

Dwiduch i Kucharz troszczą się również i o to, by maszyny były utrzymywane w jak najlepszym stanie, a przed zakończeniem pracy były czyszczone i oliwione i w pełnej

gotowości przekazywane następnej zmianie. Dzięki temu w marcu nie było w dziale rewolwerówek ani jednej awarii, ani jednego przestoju.

Moida szczególnie pieczołowicie dba o swoją maszynę. Wie on bowiem, że na maszynie utrzymanej w należytym stanie praca jest łatwiejsza i wymaga mniejszego wysiłku. Moida posiada też ogromną wprawę w zmienianiu oprzyrządowań i zużywa na to 50 procent czasu mniej, niżeli inni robotnicy.

Moida mimo że pracował w marcu tylko prawie pół miesiąca, gdyż był na obozie kondycyjnym dla piłkarzy, wykonał 205% normy.

Współzawodniczył z nim inni młodzieżowcy. Sylwester Koślak, który też przebywał w marcu na obozie kondycyjnym, wykonał 195% normy, Rapnicki wyrobił 225%, a Wanda Bartoń, choć przy maszynie pracuje dopiero od stycznia, wykonała 175%.

Dział rewolwerówek w FSC po raz pierwszy przekroczył poważnie plan, wykonując go w marcu w 136%.

Chodzi teraz o to, by osiągnięcia z marca były w dalszym ciągu wykorzystywane. Tymczasem już obecnie powstają trudności. Dział rewolwerówek ma zapewnioną robotę jeszcze najwyżej na 10 dni, planu zaś na drugą połowę kwietnia brygadierzy mimo usilnych starań jeszcze nie otrzymali. Nie wiedząc, co będą robić, nie mogą wystarać się ani o materiał ani też przygotować narzędzia.

Jeśli cały dotychczasowy wysiłek nie ma pójść na marne, jeśli nie mają powtórzyć się poprzednie błędy, sytuacja musi ulec natychmiastowej zmianie.

Budowa Pałacu Nauki i Kultury wymowne świadectwo twórczych dążeń ZSRR wzmoże wysiłek całego narodu do dalszej rzetelnej pracy Pismo Prezydenta RP Bolesława Bieruta do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Józefa Stalina

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP Bolesław Bierut przesłał do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Józefa Stalina pismo następującej treści:

DO
PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR
TOWARZYSZA J. W. STALINA

W imieniu Rządu Polskiego i całego narodu polskiego proszę przyjąć wyrazy naszej gorącej wdzięczności za przyjacielski i szlachetny dar Rządu Radzieckiego — budowę monumentalnego pałacu nauki i kultury w Warszawie.

Wspaniały gmach wysokościowy, który ludzie radzieccy — robotnicy, technicy, inżynierowie i architekci — wzniosą w samym sercu zburzonej przez wandalów faszystowskich Warszawy, będzie po wsze czasy pomnikiem braterskiej troski o inne narody, po raz pierwszy w historii ludzkości realizowanej przez narody radzieckie, będzie symbolem niewzruszonej i sementowanej po wieki przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego, będzie pomnikiem szlachetności i wielkości narodu rosyjskiego i całej zgodnej rodziny narodów ZSRR, będzie pomnikiem wielkiej epoki stalinowskiej, jej nieprzebranych sił i jej niezwydzionych idei.

Budowa Pałacu Nauki i Kultury w Warszawie — wymowne świadectwo twórczej pracy i pokojowych dążeń Związku Radzieckiego — jeszcze bardziej wzmoże zapał całego narodu polskiego do dalszej ofiarnej pracy w imię pokojowego budownictwa i obrony pokoju przed zbrodniczymi planami podżegaczy wojennych.

Niech żyje wielki Związek Radziecki!
(—) BOLESŁAW BIERUT

Ostatnie meldunki z frontu realizacji zobowiązań na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). Załoga budowniczych osiedla robotniczego Grochów II i III dotychczas wykonała 45 proc. swych zobowiązań. Wartość

tych robót zrealizowanych w czynnie wynosi 245.700 zł

Przodujący robotnik z działu owocarni Zakładów im. 22 Lipca w Warszawie — Jackowski zrealizował już swe drugie z kolei zobowiązanie.

POZNAŃ (PAP). O pełnej realizacji swego zobowiązania na 13 dni przed terminem zameldowały cztery czołowe brygady młodzieży kolejowych warsztatów naprawczych w Poznaniu.

Brygady te wyprodukowały 1.625 sztuk różnych części, potrzebnych do naprawy wagonów osobowych i towarowych. M. in. brygada im. Janka Krasickiego, wykonując 300 ram do tabliczek, zaoszczędziła tyle materiału, że umożliwiło jej to wykonanie dalszych 100 sztuk.

BIAŁYSTOK (PAP). Trzyosobowy zespół Waleśiuka, pracujący na budowie Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Nr 14 w Białymstoku, zrealizował swe zobowiązanie polegające na przesłaniu dodatkowo 120 m sześć. żwiru i wykonaniu wszystkich ponadplanowych robót transportowych na trzy dni przed terminem. Przez wykonanie tego zobowiązania brygada zaoszczędziła 2.128 złotych.

Pięcioosobowa brygada cieśli Omelańczuka z budowy Nr 33 wykonała w marcu dodatkowo cztery tzw. barki składane w czasie o przeszło połowę krótszym niż planowano. Dało to 11 tys. zł. oszczędności.

WŁOCŁAWEK (PAP). Wśród załogi Kujawskich Zakładów Maszyn Rolniczych przodują monterzy: Ryszard Paszyński i Zygmunt Znański. Realizując z nadwyżką swe zobowiązania ku czci 60-lecia urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja — do dnia 4 kwietnia zmontowali oni 31 sieżkarni ponad plan.

Przyjęcie w Belwederze

WARSZAWA (PAP). Dn. 5 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podejmował w Belwederze lampką wina członków delegacji radzieckiej przybyłych do Warszawy dla podpisania umowy o budowę Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

W przyjęciu uczestniczyli członkowie Rządu R.P. z Prezesem Rady Ministrów na czele.



W dniu 3 kwietnia br. — w przeddzień 7-ej rocznicy wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką — odbył się staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą w sali Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie uroczysty koncert Orkiestry Symfonicznej Radia Węgierskiego pod dyrekcją laureata nagrody Kossutha — Samogyi Laszlo. Na zdjęciu: zespół orkiestry Radia Węgierskiego.

Potężna manifestacja ludności Budapesztu w 7 rocznicę wyzwolenia Węgier

BUDAPESZT, (PAP). — Naród węgierski w podniosłym nastroju obchodził 7 rocznicę wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką.

Dnia 4 kwietnia br. na pl. Bohaterów w Budapeszcie odbyła się wielka defilada wojskowa oraz manifestacja ludności cywilnej.

Przed rozpoczęciem defilady przemówił do zebranych minister obrony narodowej Węgierskiej Republiki Ludowej — M. Farkas.

W ciągu 7 lat — oświadczył minister Farkas — naród nasz kroczy po drodze demokracji, pokoju i socjalizmu.

Nawiązując do wojny bakteriologicznej, rozpetanej przez imperialistów amerykańskich w Korei i w Chinach północno-wschodnich — Farkas powiedział: Imperialiści amerykańscy sądzą, że przy pomocy broń bakteriologiczną potrafią wygrać rozpętaną przez siebie wojnę w Korei i zastraszyć miliony ludzi, walczących o pokój. Lecz mylą się oni, ponieważ nie ma takiej broni, która mogłaby zdławić sprawę wolności.

Następnie rozpoczęła się defilada wojskowa. Za pocztami sztandarowymi nadciągnęły oddziały piechoty, kawalerii, artylerii i czołgów. Powszechny entuzjazm wzbudziła defilada samolotów odrzutowych.

O godz. 10 rozpoczęła się manifestacja ludności pracującej, w której wzięło udział 300 tysięcy osób.

Pierwsze losowanie Narodowej Pożyczki zakończone

WARSZAWA, (PAP). — W dniu 5 bm. zakończyło się pierwsze losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. W dniu tym komisja dokonała sprawdzenia wylosowanych numerów.

W pierwszym losowaniu Narodowej Pożyczki wylosowano we wszystkich 17 klasach 212.500 obligacji, które zostały premiiowane na łączną sumę 40.885 tys. zł. Wylosowano: 68 premii po zł 10.000.—, 272 premie po zł 5.000.—, 2.550 premii po zł 1.000.—, 9.010 premii po zł 500.—, 17.000 premii po zł 250.—, 183.600 premii po zł 150.—.

Ponadto wylosowano 212.500 obligacji do wykupu według ich wartości imiennej. Ogółem więc Państwo z tytułu pierwszego losowania wypłaci w najbliższym czasie posiadaczom obligacji łączną sumę: 62 miliony 135 tysięcy złotych.

Obecnie Ministerstwo Finansów przystąpiło do druku tabeli urzędowej, która ukaże się około 10 bm. i stanowić będzie podstawę do wypłaty premii i wykupu wylosowanych obligacji.

Swobodna wymiana handlowa między krajami przyczyni się do utrwalenia pokoju

Obrazy Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie

MOSKWA (PAP). W Moskwie odbyły się dalsze posiedzenia Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej. Omawiano figurującą na porządku dziennym sprawę zbadania możliwości poprawy warunków życia ludzkiego drogą pokojowej współpracy różnych krajów i różnych systemów, drogą rozwoju stosunków ekonomicznych między wszystkimi krajami.

Przedstawiciel delegacji francuskiej Bernard de Plas oświadczył, na posiedzeniu w dniu 4 bm., że ekonomika Francji jest w ogromnym stopniu zależna od rozwoju międzynarodowych stosunków handlowych. Deficyt handlu zagranicznego we Francji bez przerwy wzrasta. Tak np. w grudniu 1951 r. francuski eksport dolarowy pokrywał zaledwie 36% importu dolarowego.

Mówca zaznaczył, że dotychczasowe metody walki z deficytem handlu zagranicznego Francji zawiodły. Zawiodła również europejska unia płatnicza, ponieważ obejmuje ona kraje o takim samym przekroju eksportowym i importowym. Następnie de Plas przedstawił możliwości importowe i eksportowe Francji. Wyraził on przekonanie, że przywrócenie i rozszerzenie wymiany handlowej

wszystkich krajów i wszystkimi krajami Europy przyczyni się do utrwalenia pokoju i rozwoju gospodarczego.

Po przemówieniu prof. Chałasińskiego (które dajemy osobno), zabrał głos przemysłowiec amerykański Olive Vickery (Stany Zjednoczone). Mówca wyraził przekonanie, że przywrócenie swobodnej wymiany handlowej między krajami Wschodu i Zachodu oraz zniesienie ograniczeń celnych przyczyni się do zmniejszenia napięcia międzynarodowego oraz do zwiększenia dobrobytu powszechnego.

Przedstawił Chin Nan Han-czen oświadczył, że Chiny gotowe są nawiązać i ożywić stosunki handlowe ze wszystkimi krajami, a więc zarówno z tymi, które nawiązały stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową, jak również z tymi, z którymi nie nawiązały stosunków dyplomatycznych.

W zakończeniu swego przemówienia Nan Han-czen zaproponował, by Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza zwróciła się do przedstawicieli kół Remysłowych i handlowych oraz reprezentantów producentów rolnych, do działaczy spółdzielczych i związków zawodowych, do ekonomistów, a także do rządów wszystkich krajów z apelem o rozszerzenie międzynarodowych stosunków handlowych na zasadzie całkowitego równouprawnienia.

Następnie zremawiali przedstawiciele delegacji austriackiej Scherer i przewodzący delegacji Czechosłowacji — Pol.

Posiedzenie Rady Artystycznej przy Ministrze Kultury i Sztuki

W dniu 2 bm. odbyło się w Prezydium Rady Ministrów pierwsze uroczyste posiedzenie nowopowołanej Rady Artystycznej przy Ministrze Kultury i Sztuki. Na posiedzenie przybyli: Premier Cyrankiewicz, przedstawiciel KC PZPR — Staszewski oraz przedstawiciele organizacji masowych i instytucji kulturalnych.

Obrazy otworzył przewodniczący Rady Artystycznej min. S. Dybowski.

Następnie zabrał głos premier Cyrankiewicz:

„Chciałbym zaapelować do członków Rady — mówił Prezes Rady Ministrów — nie cofajcie się w waszych pracach przed wnikliwą, a jeżeli trzeba, ostrą krytyką pracy aparatu państwowego w dziedzinie kultury. Inicjacje potrzebne akcje. Poprzez swoje dyskusje, opinie i oceny podnieście na wyższy poziom pracę działaczy frontu kultury. Stwórcze z Rady Artystycznej ważny pomost pomiędzy aparatem państwowym a twórcami i związkami twórczymi. Wszystkie prace Rady, jeżeli będą przejęte wspólnie nam wszystkim troską o to, aby sztuka Polski Ludowej we wszystkich jej przejawach służyła bez reszty narodowi budującemu swą przyszłość i walczącemu o pokój, jeżeli ta troska znajdzie realny wyraz w pracach Rady, wówczas spełni ona swe zadania”.

Na stanowisko drugiego wiceprzewodniczącego Rady — obok wchodzącego z urzędu wiceministra Kultury i Sztuki W. Sokorskiego — zebrani wybrali jednomyślnie prof. dr Jana Kotta.

Wiceminister Sokorski przedstawił następnie zebrany ramowy plan pracy Ministerstwa Kultury i Sztuki, ujmując go w następujące 4 punkty: inspiracja twórczości artystycznej, zagadnienia upowszechnienia kultury i sztuki, problemy nauki i szkolnictwa artystycznego oraz sprawy natury prawno-organizacyjnej.

Na zakończenie przyjęto uchwałę o powołaniu do życia organu Rady Artystycznej — tygodnik pt. „Kultura i życie”, którego redaktorem naczelnym wybrany został prof. dr Jan Kott.

Zadania budownictwa przemysłowego będą w 1952 r. o 60 proc. wyższe niż w roku ubiegłym

Wywiad z min. Babińskim

Minister Budownictwa Przemysłowego, dr Cz. Babiński, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP, omówił nowe zadania budownictwa przemysłowego, które będą o przeszło 60 proc. większe niż w roku ub.

*Nowa Huta przystąpi do budowy 110 nowych obiektów, a jej plan produkcyjny wzrasta o 250 proc.

*Metrobudowa ma plan produkcyjny o 300 proc. większy.

*Fabryka kwasu siarkowego w rejonie Buska, kombinat bawełniany w Zambrowie, zakłady konstrukcji

stalowych w Piotrkowie, wielkie zakłady metalurgiczne i elektrociepłownia w Warszawie — oto kilka z nowych obiektów, których budowa będzie rozpoczęta w roku bież.

*Nowa rurownia i zakończenie budowy stalowni w hucie „Częstochowa”, zgniatacz w hucie „Bobrek”, uruchomienie cementowni w Wierzbicy, cegielni w Zieloncu, nowe działy kombinatu w Andrychowcu, podjęcie pracy przez pierwsze urządzenia huty w Bolesławcu, nowe oddziały kopalni „Konrad” — oto nowe kroki dla wzmocnienia naszego potencjału gospodarczego.

Polska pragnie pogłębić i rozszerzyć współpracę gospodarczą i handlową ze wszystkimi krajami

Przemówienie rektora Chałasińskiego w Moskwie

Na posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej dnia 4 bm., profesor Józef Chałasiński, rektor Uniwersytetu Łódzkiego, wygłosił referat na temat zagadnień figurujących na porządku dziennym konferencji.

Charakteryzując kształtowanie się handlu zagranicznego Polski po drugiej wojnie światowej, mówca stwierdził, że w miarę postępów odbudowy gospodarczej wachlarz krajów, z którymi Polska utrzymuje stosunki handlowe, rozszerza się i w 1948 roku Polska prowadzi już regularną wymianę handlową ze wszystkimi prawie krajami Europy.

W latach 1948 — 1949 wymiana ta rozszerza się na szereg krajów zamorskich. Obroty polskiego handlu zagranicznego rosną w szybkim tempie. Już w 1948 roku przekroczyły one znacznie w cenach parów równywalnych poziom przedwojenny z roku 1937, osiągając 130 proc., a w roku 1949, — 155 proc., w 1950 roku 161 proc., obecnie zaś przeszło 200 proc. poziomu z 1937 roku.

Rektor Chałasiński podkreślił, że szczególną dynamikę rozwojową wykazują obroty handlowe ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej i NRD.

Omawiając sprawę stosunków z innymi państwami mówca stwierdził, że Polska dąży do utrzymania i rozwijania stosunków handlowych ze wszystkimi krajami na płaszczyźnie wspólnych interesów. W tym celu Polska zawarła szereg wieloletnich umów handlowych, m.in. ze Szwecją, W. Brytanią, Francją, Włochami, Szwajcarią. Umowy te zapewniły wielu krajom europejskim regularność dostaw węgla, co odegrało szczególnie ważną rolę w okresie powojennego głodu węglowego

oraz umożliwiło lub ułatwiło tym krajom normalne funkcjonowanie ich gospodarki. Polska wyeksportowała w latach powojennych do krajów północno i zachodnio-europejskich 65 milionów ton węgla.

Z kolei mówca stwierdził, że dla niektórych krajów zachodnio-europejskich miały również znaczenie polskie dostawy żywności i produktów rolniczych, jak np. dostawy zboża (ponad 600 tysięcy ton w 1949 roku) oraz dostawy bekonu i jaj. Eksportowano też z Polski do krajów zachodnio-europejskich poważniejsze ilości drzewa.

W zamian za swój eksport Polska uzyskiwała szereg potrzebnych dla jej gospodarki surowców, maszyn i wyrobów przemysłowych. Zapewniało to jej kontrahentom regularny rynek zbytu dla szeregu gałęzi ich produkcji narodowej. Szczególnie poważne jest dla krajów Europy północnej i zachodniej znaczenie Polski jako importera maszyn, urządzeń przemysłowych i środków transportu.

W dalszym ciągu przemówienia rektor Chałasiński stwierdził, że polityka sztucznego ograniczenia handlu z Polską, uprawiana od roku 1949 pod naciskiem USA przez rząd szeregu krajów europejskich i niektórych krajów zamorskich, nie przyniosła rozwojowi gospodarczemu Polski żadnej poważniejszej szkody.

Stało się tak dzięki stosunkom gospodarczym łączącym Polskę ze

Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, stosunkom opartym na równouprawnieniu, wzajemnych korzyściach i poszanowaniu pełnej suwerenności partnerów.

Szybki rozwój gospodarczy ZSRR i krajów demokracji ludowej umożliwił intensywny wzrost globalnych obrotów handlowych Polski. Skompensowało to z nadwyżką zmniejszenie obrotów z państwami, stosującymi ograniczenia dyskryminacyjne.

Mówca podkreślił, że wspomniane ograniczenia wymiany nie pozostały natomiast bez wpływu na gospodarkę krajów Europy zachodniej i północnej.

Prof. Chałasiński omówił następnie możliwości dostawy podstawowych artykułów polskiego eksportu do krajów kapitalistycznych, w okresie najbliższych trzech lat i zakończył swoje przemówienie stwierdzeniem, że rozszerzenie wymiany handlowej Polski z krajami kapitalistycznymi i powrót do nieskrepowanej wymiany handlowej zlagodziłyby istniejące w niektórych krajach trudności gospodarcze, stanowiłyby bodziec dla produkcji narodowej wszystkich jej uczestników, przyczyniłyby się do podniesienia stopy życiowej szerokiej mas ludności i do rozwoju ekonomicznego wszystkich uczestniczących w tej wymianie krajów, a tym samym sprzyjałyby zmniejszeniu napięcia politycznego w Europie i na całym świecie oraz odbudowie współpracy między wszystkimi krajami, niezależnie od ich ustroju społeczno-politycznego.

Miejszy WERSZANI

Kłopot nielada!

Poważny kłopot gnębi Adenauera i jego całe „ministerstwo spraw zagranicznych”. Oto Egipt ma w Trizonii swojego przedstawiciela, natomiast Niemcy — Zachód nie posiadają konsultatu w Egipcie.

Adenauer nie wie, jak wybrnąć z uznaniem Faruka jako „króla Egiptu i Sudanu”. Konieczność wystawienia listów uwierzytelniających dyplomatycznego przedstawiciela Bonn na powyższy tytuł Faruka uniemożliwia wystanie pośta. Adenauer, który tyle mówi o swej „niezależności”, przecież nie może zrobić takiego afrontu swym brytyjskim przyjacielom, dla których Faruk oficjalnie jest tylko królem Egiptu. Bądź co bądź szef rządu w Bonn tylko dzięki imperia listom amerykańskim i angielskim sam może się uważać za premiera.

Ludobójca

Do znanych już ludobójczych czynów i oświadczeń amerykańskich „mężów stanu” i „uczonych” doszło jeszcze jedno. Oto Louis Ridenou, który w Stanach Zjednoczonych uważany jest za naukowca, powiedział: „Za pięć lat Ameryka będzie posiadać dosyć bomb atomowych, by zabić wszystkich ludzi na świecie”.

I pana, minister Ridenou, także? W Anglii wprowadzono ograniczenia na zużycie wody, aby uzyskać większe fundusze na zbrojenia. (Z prasy)



ŁAZNIA CHURCHILLA

W telegraficznym krescie

* 4 bm. z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Węgier — po Węgierskiej Republice Ludowej w Wzawie p. Lajos Drahos wydał przyjeździe w sali Kameralnej Teatru Narodowego w Warszawie.

W przyjęciu wzięli udział: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu z Prejsem Cyrankiewiczem, wicepremierami Ochowskim, Jedrychowskim i Korzyckim, a także ministrem Obrony Narodowej Młazkiem, ministrem Rolnictwa i Mięsarstwa Polakim, Rokokosowskim i ministrem Spraw Zagranicznych Skrzyszewskim na czele, przedstawiciele naczelnej władzy stronnictw politycznych, zwłok zawodowych i organizacji społecznych, przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego stolicy.

Obecni byli także przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie.

* W dniu 5 bm. w Warszawie rozpoczęły obrady IV Nowa Narada Budownictwa. Ponad 70 delegatów z całego kraju, czołowych podowników i realizatorów z Budnictwa Polski Ludowej Michałem Ijewskim na czele, przedstawiciele obministerstw budownictwa, KC PZPR CRZZ, świata nauki i architektki iżynierowie — rozpoczęły obrady, by przez analizowanie zadań planu na rok bieżący wytyczyć drogę ich realizacji.

* W dniu 4 bropuścił Polskę przez Gdynię, na pokładzie S/S „Jarosław Dąbrowski”, dotychczasowy Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Wielkiej Brytanii w Polsce Sir Clives H. Bateman, żegnany przed wyjazdem w Warszawie przez Dyrektora Protokołu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych E. Bartola.

* Dnia 21 mar 1952 r. władze kubańskie, brutalnie walcząc o kłótnie przyjęte normy w stambulskich dyplomatycznych, zakazały wjazdu do Kuby radzieckim kurierom dyplomatycznym, którzy przybyli z pocztą plematyczną dla poselstwa ZSRR w Hawanie.

W związku z tyżrad radziecki zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem Kuby.

* W pierwszej powie mając br. odbędzie się w Moskwie konferencja wszystkich kościołów i towarzyszeń religijnych w ZSRR, poświęcona sprawie obrotu pokoju na całym świecie. Na konferencji zostanie wygłoszony i omówiony referat na temat: „Światło i ciemność z narodem w walce o pokój”. Na obrady zaproszono szereg wybitnych działaczy kościelnych z zagranic.

* Podczas akcji ad Korea zaginał syn dowódcy demejrall USA generała vasu Fleeta, oficer jtnictwa amerykańskiego.

* Jak donosi z Delhi agencja TASS, pogłębia się coraz bardziej rozłam w szeregach partii „Kongresu” Indii. 4 kwietnia 70 członków partii w Delhi złożyło oświadczenie o wystąpieniu z partii. Stwierdzają oni, że partia socjalistyczna Indii stała się stronnictwem reakcyjnym, wystąpił bowiem przeciwko sformowaniu zjednoczonego frontu lewicy i przekształca słowa agenta imperia lizmu USA.

* Jak donosi agencja Nowych Chin, w piątek udali się samolotem w drogę powrotną do kraju niektórzy członkowie komisji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów, a mianowicie przewodniczący komisji Brandweiner, zastępca przewodniczącego Cavallieri oraz członkowie komisji Gater, Moerens i Wasilkowska.

Z życia Partii

O pracy instruktorów nieetatowych Komitetu Powiatowego w Puławach

Pod pojęciem aktywu partyjnego rozumiemy grupę towarzyszy w każdym powiecie, w każdym zakładzie pracy, w każdej gromadzie, przy pomocy których odpowiednie instancje partyjne realizują zadania, jakie stoją w tej chwili przed Partią i Rządem.

Do aktywu wchodzi najbardziej świadomi, najlepiej wyrobieni, najofiarniejsi towarzysze z danego terenu.

Jeżeli mówimy więc np. o aktywie K. M., mamy na myśli przodujących aktywistów partyjnych ze wszystkich zakładów Lublina, a przede wszystkim z takich jak FSC, WSK, LFMK, Węzeł Kolejowy itd.

Jeżeli mówimy np. o aktywie w powiecie puławskim, zaliczamy tu przede wszystkim przodujących członków Partii ze Stoczni, „Bacutilu”, PPB, z Poniatowej, przodujących członków Partii z Godowa, Karczmisk itd.

Komitet Powiatowy w Puławach posiada już duże doświadczenie w pracy z aktywem partyjnym.

Tutaj chcieliśmy omówić pracę Komitetu Powiatowego z częścią tego aktywu — instruktorami nieetatowymi. Należy podkreślić, że Komitet Powiatowy osiągnął w pracy z instruktorami nieetatowymi zawdzięcza w dużej mierze podziałowi, jakiego wśród nich dokonał. Wy-

dzielił on grupę instruktorów nieetatowych dla wydziału propagandy, organizacyjnego i rolnego. Każdy wydział z tego powodu wie z góry jakimi ludźmi i jaką ilością aktywistów dysponuje i może sobie odpowiednio ich pracę zaplanować.

Nie znaczy to, oczywiście, że poszczególne wydziały nie korzystają z pracy instruktorów in. wydziałów — taka współpraca i wzajemna pomoc istnieje. Jest ona w porę uzgodniona i planowana.

W ostatnim na przykład okresie Komitet Powiatowy polecił wydziałowi rolnemu wysłać aktywistów do 4 gromad (Łukawka gm. Baranów, Łąkoć gm. Kurów, Wronów gm. Godów, Kępa Chotecka gm. Szczekarków) w sprawie zorganizowania spółdzielni produkcyjnych. Wydział rolny porozumiał się wtedy z organizacyjnym i spośród swoich aktywistów wybrał kilkudziesięciu towarzyszy, którzy już w krótkim czasie potrafili zorganizować w 4 gminach komitety założycielskie.

Podział aktywu istnieje również w ramach każdego wydziału. Wydział propagandy np. posiada oddzielną grupę tzw. instruktorów do spraw szkolenia partyjnego, prelegentów oraz grupę odczytawców (rekrutujących się spośród wszystkich instruktorów nieetatowych). Każda grupa aktywistów otrzymuje swój oddzielny plan pracy, z którego składa sprawozdania w określonym czasie, bądź u kierownika wydziału, bądź na specjalnych zebraniach poszczególnych grup aktywistów.

Grupa instruktorów szkoleniowych opiekuje się kursami partyjnymi. Każdy instruktor opiekuje się poszczególnymi kursami partyjnymi, którym na miejscu zobowiązany jest udzielić pomocy.

Wielu z tych instruktorów może już poszczycić się osiągnięciami. Tow. Szelegowicz wieś Czesławice gm. Rybitwy, nauczył wykładowcę jak przygotowywać się do zajęć, jak przygotowywać konspekt.

Tow. Pyrgiel wpłynął na Komitet Gminny w Karczmiskach, ażeby systematycznie opiekował się kursem i zlikwidował poważną jego bolączkę — brak wyposażenia lokalu, w którym kurs się odbywa.

Inne zadania ma koło prelegen-

tów. Polegają one na obsłudze aktywu gminnego w ogóle i grup agitatorów gminnych. Dwa razy w miesiącu każdy prelegent musi wyjechać do swojej gminy, obsłużyć aktyw gminny i agitatorów.

Ostatnio na przykład prelegenci zostali wysłani do gminy, by omówić pracę aktywu i agitatorów w związku z drugim etapem dyskusji nad projektem Konstytucji, który powinien masom wyjaśniać jedność praw i obowiązków obywateli.

Niektórzy prelegenci dobrze wywiązali się z tego zadania. Na przykład tow. Lis i Kalwas w gminie Kamień ożywił pracę aktywu, który nigdy przedtem nie zbierał i doprowadził do tego, że aktywność zmobilizował całą wieś do zrealizowania przewidzianych planów kontraktacji wiosenno- siewnych prawie w 100%.

W gromadzie Stok gmina Celejów — prelegent tow. Próchniak potrafił tak zorganizować aktywność, że cała gromada dzięki jego pracy zobowiązała się w odpowiednich terminach dostarczać żywcę w 180%. Duże osiągnięcia ma też koło odczytawców, które w ostatnim okresie ma szczególnie ważne zadanie — upowszechniać wiedzę rolniczą.

Instruktorzy nieetatowi wydziału organizacyjnego wykorzystywani są przeważnie w ten sposób, że każdy z nich odpowiada za pracę jednej podstawowej organizacji. Obsługują oni również Komitety Gminne. Jeżdżą tam dwa razy w miesiąc. Pomagają w opracowywaniu planów pracy, kontrolują ich organizację.

Komitet posiada jeszcze oddzielną grupę aktywu przy wydziale organizacyjnym, która obsługuje rady gminne.

Ten podział instruktorów nieetatowych pozwala Komitetowi Powiatowemu lepiej planować i organizować pracę. Towarzysze bowiem przydzieleni w miarę możliwości do stałej pracy na poszczególnych odcinkach mogą lepiej swój teren pracy poznać, lepiej przyswoić sobie odpowiednie metody pracy a zatem lepiej wykonywać zadania, lepiej mobilizować bezpartyjnych do realizacji zadań, które stoją w tej chwili przed naszym krajem.

Res.

Z KRAJU



Załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus” w Ursusie realizuje podjęte zobowiązania, które przyniosą krajowi ponadplanową produkcję wartości ca 2 milionów złotych.

Na zdjęciu: wiertacz wydziału mechanicznego Kazimierz Rzechliński wykonał już w dniu 27.I. br. zadania Planu 6-letniego, a dla uczczenia 60-taj rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja podjął zobowiązanie wykonać do końca 1955 r. po raz drugi całe 6-letnie zadanie robocze.



W zasadniczej szkole metalowej w Radzynie Podlaskim młodzież robotnicza - chłopka kształci się i zdobywa potrzebny w życiu zawód. Na zdjęciu syn matorośnego chłopca, Władysław Andruszczak przy tokarni.

Foto M. Targoński

Wiesława Jankowska

Okręgowy Wizytator Szkół Wydziału Oświaty Prezydium WRN

Świetlice szkolne terenem pracy wychowawczej

(GŁOS W DYSKUSJI NA TEMAT ŚWIETLIC)

Szybki rozwój świetlic szkolnych w naszym kraju kładzie na nauczycieli poważny obowiązek wypracowania metod pracy pozalekcyjnej. Zdajemy sobie sprawę, że mimo kilkuletniego doświadczenia jesteśmy zaledwie w początkowej fazie projektowania i rozbudowywania sieci szkolnych placówek świetlicowych. W bieżącym roku w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego oraz liceach pedagogicznych naszego województwa mamy 180 placówek świetlicowych, które są już w stadium opracowywania nowych form pracy pozalekcyjnej z młodzieżą szkolną. W pracy naszej spotykamy szereg trudności organizacyjnych, programowych i metodycznych. Jednocześnie narastające wciąż problemy życia społecznego i politycznego zmuszają nas do podejmowania coraz trudniejszych zadań wychowawczych, których rozwiązanie wymaga udoskonalenia pracy lekcyjnej oraz upowszechnienia form pracy pozalekcyjnej.

Od pierwszych lat organizowania naszego szkolnictwa, Partia oraz Rząd zwróciły uwagę nauczycieli na konieczność rozszerzenia zasięgu pracy pozalekcyjnej, uznali ją bowiem za jeden z najważniejszych czynników wychowawczych.

Dobrze zorganizowane zajęcia pozalekcyjne w świetlicy szkolnej pomagają dzieciom osiągnąć lepsze wyniki w nauce, przyzwyczajają do życia kolektywnego, zaspakajają różnorodne potrzeby kulturalne, nie pozwalają na trwonienie czasu i na rozrywki wątpliwej wartości.

Zgadzam się ze zdaniem ob. Kazimierza Iwińskiego, który w swoim artykule na temat pracy świetlicy stwierdził: „należy domagać się ułożenia planów kulturalnych Przedsiębiorstwa równoległe do planów produkcyjnych”.

Nasze plany kulturalne — prace pozalekcyjne — są organicznie związane z nauczaniem i wychowaniem szkolnym, z naszą produkcją, chociaż różnią się od pracy na lekcjach zarówno co do treści, jak i co do form i metod, gdyż oparte są na samodzielności i inicjatywie młodzieży.

Specjalnie chciałabym podkreślić znaczenie jednego działu pracy świetlicowej, a mianowicie kółek wychowania artystycznego. W Związku Radzieckim kółka wychowania artystycznego: dramatyczne, malarskie, taneczne, chóralne i literackie rozwinęły się na szeroką skalę i objęły swym zasięgiem olbrzymią ilość młodzieży.

W uchwale podjętej w styczniu 1946 r. przez Akademię Nauk Pedagogicznych RSFR, na posiedzeniu poświęconym sprawie estetycznego i artystycznego wychowania młodzieży, zwrócono uwagę na to,

że kółka wychowania artystycznego powinny zająć należne miejsce w dydaktyczno-wychowawczej pracy szkoły, jako środek sprzyjający wszechstronnemu rozwojowi jednostki. Wzorując się na doświadczeniach pedagogiki radzieckiej musimy zastanowić się nad błędami popełnionymi przez nas w toku pracy z kółkami wychowania artystycznego.

Kółka wychowania artystycznego powinny być organizowane na zasadzie dobrowolności. Spotykana bardzo często wśród nauczycieli tendencja grupowania w tych kółkach tylko młodzieży obdarzonej zdolnościami artystycznymi (posiadającej np. słuch muzyczny, ładny głos, zdolności malarskie itd.) jest błędna, prowadzi bowiem do izolacji pozostałej młodzieży od zajęć tego rodzaju. Kółko wychowania artystycznego to nie tylko szkoła młodych talentów, ale organizacja masowa, w której każdy uczeń ma możliwość zaspokojenia swoich potrzeb estetycznych.

Zajęcia artystyczne w świetlicy są bardzo pomocne w nauczaniu i wychowaniu młodzieży, sprzyjają lepszemu przyswojeniu wielu przedmiotów, zwłaszcza języka ojczystego, muzyki i literatury. Przy organizowaniu pracy świetlicowej w zakresie kółek artystycznych nauczyciele powinni zwrócić baczną uwagę na repertuar, który musi przyczyniać się do wyrabiania u młodzieży socjalistycznego światopoglądu, a za tym materiał dobierany do tych zajęć musi mieć wysoki poziom ideowo-polityczny. I z tego wynika konieczność współpracy wszystkich nauczycieli prowadzących zajęcia w kółkach artystycznych, w celu uzgadniania wspólnie z aktywnym młodzieżowym ZMP i organizacji harcerskiej programu zajęć poszczególnych kółek.

Przystępując do systematycznej pracy w kółkach wychowania artystycznego musimy zwrócić uwagę na to, aby już pierwsze zajęcia zainteresowały młodzież, gdyż jak wskazuje doświadczenie, łatwo jest utworzyć kółko chóralne, taneczne, czy dramatyczne, ale trudniej utrzymać zapisanych członków i wychowawcą kolektywny uczniowski, stale uprawiający dany rodzaj sztuki.

Niedawno Wydział Oświaty Prezydium WRN przydzielił 14 akordeonów świetlicom szkolnym, przeznaczył pewną ilość kredytów na rozwój kółek wychowania artystycznego. Dalsza pomoc należy do dyrekcji szkół, komitetów rodzicielskich i opiekunów, które dotychczas mało interesowały się jeszcze pracą pozalekcyjną naszej młodzieży. Chciałabym, aby mój głos w dyskusji na temat pracy świetlic szkolnych spotkał się ze zrozumieniem nauczycieli i stał się bodźcem do dalszego rozwoju metod naszej pracy pozalekcyjnej z młodzieżą.

UMCS upowszechnia wiedzę rolniczą

Wśród traktorzystów z POM Wysokie znajduje się niejeden przyszły agronom

Nigdy jeszcze starszy asystent zakładu gleboznawstwa UMCS mgr Sergiusz Zawadzki nie był tak zadowolony ze swej pracy, jak tym razem, po bezpośrednim zetknięciu się z pracownikami POM w Wysokiem (pow. Krasnostaw) i przeprowadzonej dla załogi pogawędce na temat podstawowych wiadomości o uprawie gleby. Mimo ciężkiej i męczącej drogi i powrotu do Lublina dopiero po północy, rano w zakładzie był pierwszy.

— Wyobraźcie sobie, że traktorzyści sami domagają się urzędzenia końcowych egzaminów z przeprowadzonych pogadanek na temat szkolenia zawodowego, domagają się różnych broszur, bo pytali ile trzeba się uczyć, żeby zostać agronomen.

Nie, tego to już mgr Zawadzki nie spodziewał się, mimo że wiedział od asystenta Zakładu Ekonomiki Socjalistycznych Przedsiębiorstw Rolnych — inż. Mołody, że POM w Wysokiem ma dobrego dyrektora, robotnicę, który umie porywać za sobą załogę.

Mgr Zawadzki wiedział też o tym, że załoga POM w Wysokiem sama zwróciła się z prośbą do UMCS o pomoc w szkoleniu fachowym. Jechał po to, aby spełnić ich prośbę i wykonać zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

— Panie profesorze — mówił mgr Zawadzki do prof. Henryka Romanowskiego — Tam jest niebawymy przed prostych ludzi do wiedzy. Te

egzaminy... W ciągu 5 minut po moim przyjeździe wszyscy zebrani byli już w świetlicy. Chciałem zacząć pogadankę, ale przez okno zobaczyłem, że któryś z pracowników myje pod studnią ręce. Trzech wybiegło. Zrzędził na niego, że opóźnia wykład.

— Co ich interesuje najbardziej? — spytał prof. Romanowski.
— Wszystko co się wiąże z rolnictwem. Ustaliliśmy już wspólnie tematy pogadanek na najbliższe dwa tygodnie.

Mgr Zawadzki wyjął notes.
— Następną — mówił dalej — chcę na temat zasad uprawy gleby Proszę o nią w poniedziałek. Potem o nawożeniu i organizacji pracy w wiosennej akcji siewnej. Obiecałem im w imieniu naszego zakładu i w imieniu ob. profesora jako przewodniczącego komisji senackiej do współpracy z wsią, że będziemy utrzymywali ścisłą łączność. Mówią, że podczas pracy stykają się z różnymi zjawiskami, których nie mogą sobie wytłumaczyć i dlatego w okresie akcji siewnej chcą z nami korespondować. Podaliśmy im adres naszego zakładu.

— Dobrze. Bardzo nas to cieszy — mówił prof. Romanowski. — Tym bardziej, że ta współpraca wyszła z ich inicjatywy. Powinna się utrzymać. Gdyby tak wszystkie załogi POM odnosiły się do upowszechnienia wiedzy rolniczej, postęp w rolnictwie byłby o wiele szybszy. Przecież od jakości pracy traktorzysty zależy wydajność gleby.

— Tak, panie profesorze. Właśnie mówiłem im o roli traktorzysty w walce o wydajność z hektara. Mówiłem im dużo o erozji. Pokazywałem mapę gleb naszego województwa, którą zabrałem ze sobą. Pytali mnie na przykład, dlaczego na polach, szczególnie w północnej części Lubelszczyzny spotykamy olbrzymie głazy. Wytłumaczyłem im, że to kamienie narzutowe pozostałe z okresu lodowca.

— Czy interesuje ich życie roślin?

— O, bardzo. Mówią o uprawie gleby, o znaczeniu podłoża wspomnianem, że korzeń lucerny może sięgać bardzo głęboko w głąb ziemi. To wywołało ożywioną dyskusję. Podobnie ciekawa dyskusja była na temat życia gleby. Nie mogli zrozumieć, że ziemia żyje. Dopiero musiałem im mówić o mikroorganizmach, że na przykład w jednym gramie gleby próchnicznej znajduje się około 5 miliardów mikroorganizmów. Różne były na ten temat pytania. Np. czy uprawa ziemi sprzyja rozwojowi mikroorganizmów. Wytłumaczyłem im to na przykładzie odłogów, które, gdy leżą przez długie lata, twardnieją i stają się skałą.

Powrót mgr Zawadzkiego do zakładu i jego ogromne zadowolenie z pobytu w POM Wysokiem udzieliło się także kolegom — całej załodze. Wszyscy chcą przyczynić się do tego, by z młodych traktorzystów POM wyrósł niejeden przyszły agronom.

J. P.

Dorobek spółdzielni produkcyjnych na Lubelszczyźnie przyczynia się do rozbudowy gospodarki kolektywnej

Niewiele minęło czasu, gdy na bazie szerokiej pracy polityczno-uświadamiającej w ostrej walce klasowej powstawały na terenie woj. lubelskiego pierwsze spółdzielnie produkcyjne. Wróg klasowy — kułak i spekulant przepowiadał nędzę tym chłopom, którzy wstąpią do spółdzielni produkcyjnej i rychły upadek samym spółdzielniom.

Znaleźli się jednak chłopcy, u których dojrzała świadomość polityczna. Zrozumieli oni, że na tym etapie historycznym nie podobna na wsi pracować starymi, zacofanymi metodami pracy. Że nie można porzucić na dotychczasowych osiągnięciach rolnictwa gdy są one nie wystarczające dla pokrycia wciąż rosnącego zapotrzebowania gospodarki narodowej. Aby sprostać tym wzrastającym wymogom, trzeba szukać nowych, lepszych, wyższych, wydajniejszych, bardziej korzystnych form pracy. Tą wyższą formą pracy jest gospodarka zespołowa. Umożliwia ona bowiem zastosowanie mechanicznej uprawy roli, stosowanie właściwych płodozmianów i racjonalnego nawożenia, stwarza wprost nieograniczone możliwości podnoszenia wydajności z ha i osiągnięcia w hodowli. Pracę ludzką czyni lżejszą przez zastosowanie maszyn i narzędzi. Zapewnia wzrost dochodu członkom spółdzielni.

O tym, że tak jest mówią nam najlepiej osiągnięcia istniejących spółdzielni produkcyjnych, których na dzień 1 stycznia 1951 r. zarejestrowanych było na terenie woj. lubelskiego 145. Skupiały one w swych szeregach 3457 członków. Do istniejących spółdzielni przybyło w roku 1951 dalszych 29 nowych członków.

Wbrew przewidywaniom reakcji kułaków i spekulantów, spółdzielnie nie tylko, że nie rozpadły się, ale przeciwnie, okrzepły wzmacnia-

jąc się gospodarczo. W większości spółdzielni pobudowano nowe budynki inwentarskie, tu i ówdzie założono spółdzielcze chmielniki, sady itp.

Chłopi widząc dorobek takich spółdzielni, jak: Łany, (pow. Puławy), Kamienna Góra (pow. Chełm), Kodeniec i Hołowno (powiat Włodawa), Białobrzegi (pow. Zamość), Zabłocie (pow. Biała Podlaska), Łazowa (pow. Tomaszów), Cichobuż (pow. Hrubieszów) i wiele innych, gdzie spółdzielcy zarabiali do 40 q zboża, nie licząc ziemniaków, słomy i cukru oraz dochodów z działki przyzagrodowej, coraz głośniejszą mówią o założeniu spółdzielni produkcyjnych. W tym celu organizują komitety założycielskie, których w roku 1951 powstało 52.

Dane z terenu świadczą o tym, że zainteresowanie chłopów na Lubelszczyźnie spółdzielczością produkcyjną przybiera na sile. Nie ma powiatu, gdzie by nie powstawały nowe komitety założycielskie. W okresie od 1.I.52 do 30.III.52, powstały 24 nowe komitety założycielskie które łącznie ze starymi skupiają 1056 chłopów oraz 94 grupy inicjatywne które skupiają w swych szeregach 560 chłopów, wyrażających gotowość przystąpienia do spółdzielni produkcyjnych. 101 rodzin chłopskich, gospodarujących dotychczas indywidualnie przystąpiło w tym okresie do już istniejących spółdzielni. Tu na szczególną uwagę zasługują chłopcy z gromady Dłużniów (pow. Hrubieszów), gdzie poza kilkoma rodzinami wszyscy są członkami spółdzielni.

W ostatnim okresie powstały trzy nowe spółdzielnie produkcyjne w gromadach: Dobużek i Podłodów (gmina Łaszczów pow. Tomaszów), oraz Tuczępy (gmina Grabowiec, pow. Hrubieszów). Kilkadziesiąt dal-

szych spółdzielni jest w trakcie końcowej organizacji. Wymienić tu należy m. in. gromady: Wólkę Serokomską (pow. łukowski), Malice i Czumów (pow. hrubieszowski), Łosice (pow. tomaszowski), Kępę Hotecką (pow. Puławy), Studzanki (pow. Kraśnik), Chmiełek (pow. Biłgoraj), i Zabitów (pow. Radzyń).

Ruch spółdzielczy niewątpliwie z każdym dniem będzie przybierał na sile. Zainteresowani chłopcy i ich organizacje partyjne winny czuć, że aby spółdzielnie powstawały na zdrowych podstawach. Do szeregów spółdzielczych nie wolno dopuścić nierobów, spekulantów i rozbijaczy. Należy czuć, aby we władzach spółdzielczych zasiadli uczciwi, rozumni chłopcy, gdyż od tego w dużej mierze zależy później praca i rozwój spółdzielni.

C. M.



Dnia 30 marca br. mieszkańcy Gdańska uroczystie obchodzili 7 rocznicę wyzwolenia miasta przez Armię Czerwoną i walczące u jej boku Odrodzone Wojsko Polskie.

W ramach uroczystości złożono wieńce przy Pomniku Czołgistów.

Na zdjęciu: manifestacja robotników zakładów pracy Wybrzeże przy Pomniku Czołgistów. (CAF — fot. Celle)

Popularyzujemy doświadczenia przodujących rolników

Jak spółdzielcy z Milejowa zebrali dobre plony rzepaku

Rzepak jest rośliną bardzo opłacalną i nawet przy przeciętnym zbiorze przynosi swym producentom znaczne dochody. Wymaga on jednak starannej uprawy. W okresie suszy plantacje rzepaku atakowane są przez różnego rodzaju szkodniki, które wyrządzają olbrzymie szkody.

Duże doświadczenia w walce z suszą i szkodnikiem słodyszkiem ma za sobą spółdzielnia produkcyjna w Milejowie (gm. Brzeziny, pow. lubelski). Spółdzielnia ta już od 3 lat uprawia po 4 ha (3 ha ozimego i 1 ha jarego) rzepaku rocznie.

W ubiegłym roku spółdzielcy w Milejowie za rzepak ozimy z planta-

cji o powierzchni 3 ha, nie licząc makuchu i oleju otrzymali blisko 6 tys. złotych w gotówce.

Za doradą agronoma POM w Ciechankach ob. Merczyka pod uprawę rzepaku wybrano pszeniczyso. Pierwszą pracą spółdzielców było wykonanie podorywki z półgnojkiem. Nawóz sztuczny zastosowali dopiero przed samym siewem. Zanim jednak wyjechali w pole z siewnikiem, musieli odpowiednio go nastawić, tak, by wysiał nie mniej ani więcej niż 16 kg ziarna na 1 a. Uregulowanie siewnika wymagało trochę zabiegów i obliczeń. W tym celu siewnik został podniesiony do gó-

ry tak, by można było swobodnie obracać jego kołami. Po nastawieniu siewnika „na oko“ spółdzielcy wysypali do niego ziarno, a pod lejami rozłożyli płachtę. Na podstawie szerokości siewnika 2 m i obwodu koła 4 m obliczyli, że koła, aby obsiać 1 a obrócić się 12,5 raza. Przy tych obrotach na płachtę winno wysypać się przez leje 16 kg ziarna. Taka jest norma na obsianie 1 ara. Spółdzielcy kilka razy regulowali siewnik zanim go odpowiednio nastawili.

Przy wzroście roślin do około 10 cm spółdzielcy podsypali rzędkę „oszczędnością“ wznosząc ją ziemią. Wiosną, by nieco plantację przeredzić, spulchnić ziemię i zedrzeć zimową skorupę, spółdzielcy wznosili plantację obciążonymi bronami, które puściły w poprzek rzędków.

Wraz z suszą na kwitnący już rzepak rzucił się słodyszek grożąc całkowitym zniszczeniem plantacji. Spółdzielcy zaczęli z nim walczyć. Pierwszym ich zabiegiem było skroplenie plantacji azotoksem z aparatu służącego do opryskiwania drzew. Jednak to nie pomogło. Słodyszek rozmnażał się w dalszym ciągu. Spółdzielcy postanowili więc zniszczyć go w bardziej zmyślny, ale skuteczny sposób. Z długiej listwy, obitej płótnem wysmarowanym melasą zrobili pułapkę w rodzaju dużego lepu na muchy. Wylapywanie słodyszka trwało przez kilka dni. Z pułapką tą trzeba było obchodzić po kilka razy dziennie wzdłuż i wzdłuż plantacji. Melasę na płótnie spółdzielcy często zmieniali. Starą ściągali łopatami i palili razem ze słodyszkiem. Plantacja została uratowana.

Zniwa rzepakowe trwały tu jeden dzień. Spółdzielcy w Milejowie spodziewali się najmniej 10 q namiotu z hektara, jednak w czasie dosychania rzepaku przysłała burza, która poważnie wpłynęła na zmniejszenie plonu. Omłóciła ona pozostawiając na polu około 6 q rzepaku. Nie mniej plantacja opłaciła się. Mimo straty, którą spowodował deszcz i słodyszek, 3 hektarowa plantacja wydała ponad 24 q nasienia, za które spółdzielnia produkcyjna w Milejowie otrzymała po odstawieniu do GS, jak już wspomnieliśmy, prawie 6 tys. zł w gotówce.

J. P.

M. Pachomow

Kierownik brygady traktorowej MTS Tambowskiego Obwodu.

Brygada traktorowa w walce o wysokie plony

Kołchoz im. Lenina (rejon Kirsanowski, Obwód Tambowski) w którym pracuje nasza brygada traktorowa zawsze otrzymywał wyższe plony niż sąsiednie kołchozy. W 1951 r. brygada tego kołchozu posługująca się naszymi maszynami otrzymała średnio po 17,2 q/ha roślin zbożowych, a z powierzchni 101 ha zebrała po 21 q/ha pszenicy ozimej czyli 135,6% w stosunku do planowanych zbiorów.

Kołchozy „Sierp i Młot“ i „Krasnyje Ozierki“ do czasu połączenia się z kołchozem im. Lenina otrzymywały niskie plony, dlatego, że nie przestrzegali w pełni zasad agrotechniki, pola były zaniedbane. Po scaleniu uprawę roli powierzono naszej brygadzie traktorowej. Dzięki dobrej pracy brygady i kołchoźników na polach kołchozów „Sierp i Młot“ i „Krasnyje Ozierki“ w 1951 r. zebrano po 18q/ha żyta i po 21 q/ha pszenicy ozimej.

Na dniówkę obrachunkową wypadło w postaci zaliczki 2 kg zboża, 1 kg ziemniaków, 800 g mleka i 2,5 rubli. Oprócz tego, na dniówkę obrachunkową kołchoźnicy otrzymali ogórki, pomidory i inne produkty. Kołchoz zelektryfikowano i radiofonizowano.

Kołchoźnicy zobaczyli na własne oczy, że dobra praca brygady traktorowej w ścisłej współpracy z brygadą polową zabezpiecza im kulturalne i żałoźne życie.

W 1951 r. nasza brygada traktorowa wykonała plan pracy w 159,5%, przy czym każdy 15-konny ciągnik wykonał po 810 ha, gdy w tym cza-

sie średnie wykonanie w całym M.T.S. wynosiło 580 ha. Wysokie plony w 1951 r. osiągnięto dzięki umiejętej organizacji pracy, uporczywej pracy mechaników i kołchoźników, dzięki zastosowaniu wyników doświadczenia i osiągnięć nauki.

W okresie zawierania umowy M.T.S. z kołchozami, robotnicy brygady traktorowej wspólnie z kołchoźnikami i agronomami MTS dyskutowali jakże prace i na jakich polach trzeba wykonać traktorami, a jakie prace kołchoz wykona siłami własnymi. Przy tym uwzględniono rzeźbę terenu, konfigurację pól, a ciężkie prace powierzono do wykonania brygadzie traktorowej.

Otrzymane od MTS roczne planowe zadanie omówiono dokładnie w brygadzie na naradach roboczych. Brygadierzy polowych i traktorowych brygad z udziałem traktorystów opracowali marszrutę na każdy sezon.

Brygadier brygady traktorowej wspólnie z brygadierem brygady polowej, traktorystami, rachmistrzami i rozprowadzającymi materiały pędne opracowali dla każdego traktorzysty bieżące zadanie: czas siewu i sprzętu — na okresy pięciodniowe, a pozostałe prace — na dekadę, a także na każdą zmianę. W brygadzie opracowano harmonogram pracy przygotowania traktorów i maszyn rolniczych.

Dokładny podział obowiązków przy technicznym rozpoczęciu pracy podnosi jej wydajność i przyspiesza wykonanie wszystkich prac.

Przed przystąpieniem do pracy brygadier przegląda każdy traktor. Bez technicznego przeglądu traktor nie może być użyty do pracy.

W zeszyłym roku zastosowano po raz pierwszy w brygadzie dla wszystkich podstawowych prac traktorowych godzinowy harmonogram. Przy jego opracowywaniu służył po mocą mechanik MTS T. Tokarew.

Aby opracować harmonogram godzinowy zbadano przekrój i konfigurację ziemi uprawnej, wymierzono długość i szerokość pól, obliczono szerokość roboczą agregatu traktorowego, szybkość każdego traktora itp. Opracowany harmonogram z uwzględnieniem warunków pracy doręczano wieczorem każdemu traktorzyście i kombajnerowi. Traktory zaopatrywano w materiały pędne i wodę podczas pracy systemem zmechanizowanym.

Pod koniec pracy zmiany zapisywano wykonaną przez traktorystów pracę, określano zużycie paliwa i kontrolowano jakość. Wszystkie te dane zapisywano do kart ewidencyjnych. Wyniki pracy każdego traktorzysty zamieszczano na pokazowej tablicy.

Aby otrzymać wysokie urodzaje, wykorzystano przodujące przykłady agrotechniki, wszystkie prace przeprowadzono w określonych terminach, wykonano głęboką orkę zimową, zastosowano krzyżowy siew itp. W okresie zbioru zestawiono agregat kombajnu z pługiem do podorywki. Po dokonaniu podorywki od razu wykonano orkę zimową.

Każdego dnia w godz. 7 — 8 rano

o godz. 7 — 8 wieczorem, zawiada miano dyrektora MTS o wykonanej pracy i o powstających trudnościach.

Przed wyjazdem w pole do pracy zawarto umowę o socjalistyczne współzawodnictwo z sąsiednimi brygadami traktorowymi i z brygadą polową. Oprócz tego zawarto indywidualne współzawodnictwo między traktorzystami i innymi pracownikami brygady. Wykonanie umów o współzawodnictwie kontrolowało się podczas wiosennej akcji siewnej, uprawy ugorów, zbioru plonów i orki. Najlepszym traktorystą brygady w 1951 r. okazał się komsomolec N. Iwanow, który w wiosennej akcji siewnej wykonał normę w 150% i zaoszczędził 60 kg paliwa. Za przekroczenie norm i oszczędność paliwa otrzymał pochwałę CK WLKSM.

W brygadzie stworzono partyjno-komsomolską grupę, która regularnie wydawała gazetkę ścienną i systematycznie przeprowadzała czytanie gazet i konferencje.

W miejscu postoju brygady traktorowej mieści się stolówka, biblioteka, „czerwony kącik“ i pracownia brygadierów brygady traktorowej i polowych. Znajdują się tam: radioodbiornik, szachy, warcaby, czasopisma i gazety.

Wielką uwagę zwraca się na podnoszenie kwalifikacji pracowników brygady traktorowej. Naukę prowadził nie tylko zimą, ale i latem.

(Skrót artykułu zamieszczonego w nr 2 br. miesięcznika „Maszyno-Traktornaja-Stancja“).

Tłum. Zygmunt Wojtaszek

Czcimy 60 rocznicę urodzin Prezydenta

Młodzież Lubelszczyzny dla uczczenia urodzin Prezydenta, podjęła ogółem 1096 zobowiązań na sumę 1.597.946 zł.

Zobowiązania Spółdzielni Pracy Remontowo - Konserwacyjnej przyniosą 6.740 zł oszczędności.

Państwowe Technikum Mechaniki Rolnej melduje:

— postanawiamy zwiększyć roczną produkcję mięsa w naszym gospodarstwie szkolnym z 200 na 300 kg żywyca z 1 ha użytków rolnych.

— postanawiamy w tym roku przepracować 300 roboczodniówek w naszym gospodarstwie,

— oraz zapoznać ludność naszej dzielnicy z rewolucyjną działalnością Prezydenta, przez zorganizowanie odczytu.

Załoga Piekarsko - Cukierniczej Spółdzielni Pracy dzięki zobowiązaniom zaoszczędzi 42.967 zł.

Sluchacze Państwowego Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Lublinie m. in. postanawiają:

— przepracować 200 roboczodni w Ośrodku Doświadczalnym w Puławach,

— przodujący słuchacze wykonają dwa aparaty do elektrolizy, dwa akwaria i jedno wiwarium.

Personel przedszkola publicznego nr 5 w Lublinie zaoszczędzi dzięki zobowiązaniom 1600 zł.

Młodzież Technikum Budowlanego w Lublinie przepracuje 7700 roboczogodzin przy budowie swojego gmachu szkolnego.

Załoga lubelskiego Oddziału Centrali Spółdzielni Transportu, podjęła wiele zobowiązań, które przyniosą 36.626 zł oszczędności.

Pracownicy Lubelskich Zakładów Metalowo - Elektrycznych zaoszczędzą 7.840 zł.

Każdy z robotników i pracowników umysłowych Ekspedycji Kolejowej w Lublinie zobowiązał się przeładować na sortowni po dwie tony drobnych przesyłek. Zobowiązanie to przyniesie 10.920 zł oszczędności.

Załoga Pierwszej Krawieckiej Spółdzielni Pracy w Lublinie postanowiła wykonać plan miesięczny w kwietniu w 105%.

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa MHD postanawiają wykonać roczny plan obrotu w 102%, co przyniesie 350.000 zł dodatkowego dochodu oraz przeszkolić politycznie i zawodowo wszystkich pracowników, zatrudnionych w sklepach.

Zobowiązania młodzieży Szkoły Ogólnokształcącej TPD Nr 1 w Lublinie przyniosą 9.352 zł oszczędności. Młodzież tej szkoły m. in. postanowiła wyjechać do PGR z występami artystycznymi i grupą agitatorów.

Zobowiązania indywidualnych rzemieślników lubelskich przyniosą 6.000 zł oszczędności.

Można nabywać nasiona warzywnicze

Dla udostępnienia ludności pracującej zakupu rozmaitego rodzaju nasion warzywniczych, Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa MHD w Lublinie sprowadziła większą ilość nasion z Centrali Ogrodniczej w Warszawie, które znajdują się w następujących sklepach: nr 35 przy ulicy Hanki Sawickiej 2, nr 24 przy ul. Stalingradzkiej 5, nr 26 przy ul. 1-go Maja 20 oraz nr 44 przy ul. Kunickiego 44.

Korespondenci piszą o akcji wyborczej do rad zakładowych

Ostatnio w lubelskich zakładach pracy odbywają się wybory do rad zakładowych. Poniżej podajemy sprawozdanie z przebiegu wyborów w Banku Rolnym i Lubelskich Zakładach Wyrobów Rymarskich nadesłane przez naszych korespondentów zakładowych.

Na zebraniu wyborczym w Banku Rolnym w Lublinie sprawozdanie z działalności ustępującej Rady Zakładowej złożył ob. Pietruch. Wskażał on na błędy popełnione przez poprzednią Radę Zakładową, które szczególnie jaskrawo uwidoczniły się w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej, np. brak opieki ze strony Rady nad kołami Wszechnicy Radiowej i kursem języka rosyjskiego oraz nad zespołami artystycznymi, które w ostatnim okresie w ogóle przestały pracować. Słabo też pracowała Komisja Mieszaniowo-Bytowa Rady. Jej osiągnięciem było tylko dobre zorganizowanie stołówek dla pracowników. Najlepiej

pracowała Komisja Współzawodnictwa Pracy, która stale propagowała wśród pracowników współzawodnictwo.

Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja po czym przeprowadzono wybory. Nowym przewodniczącym Rady Zakładowej został ob. Edward Niewiadomski. Większość członków nowej Rady rekrutuje się z młodzieży.

Klub Korespondentów w Banku Rolnym w Lublinie

Przewodniczącym Rady Zakładowej w Lubelskich Zakładach Wyrobów Rymarskich został ob. Gawdzik, sekretarzem — ob. Jarmuła, skarbnikiem ob. Świdorski.

Na zebraniu wyborczym nowa Rada Zakładowa LZWR podjęła uchwałę, w której postanawia zorganizować współzawodnictwo pracy, zapoznawać robotników z dziennymi planami, bardziej zainteresować się

pracą kulturalno-oświatową oraz zmobilizować pracowników LZWR do zdobywania odznak SPO.

H. Waldowski

Studenci I roku Wydziału Prawa UMCS obradują nad podniesieniem wyników nauczania

Ostatnio w sali im. J. Marchlewskiego na UMCS odbyło się zebranie produkcyjne studentów I roku Wydziału Prawa z udziałem profesorów i asystentów.

Referat sprawozdawczy wygłosił opiekun I roku Wydziału Prawa ob. Szewczyk, który omówił dotychczasowe wyniki w nauce poszczególnych grup. Jak wynikało z referatu wyniki te są zadowalające.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się na tej naradzie studenci krytycznie i samokrytycznie ocenili swoją pracę na uczelni, zwłaszcza w dziedzinie wychowania fizycznego i szkolenia wojskowego, któremu

podlegają studenci roczników poborowych.

Studenci I roku Wydziału Prawa podjęli jednocześnie zobowiązanie w celu uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta. Postanowili zorganizować Koło Przedmiotowe obejmujące teorię państwa i prawo państwowe. Koło to będzie ośrodkiem skupiającym tych studentów, którzy najbardziej potrzebują pomocy w nauce.

Nadto młodzież postanowiła zdobyć w jak najkrótszym czasie normy na SPO.

święteczny lub dzień wolny od zajęć, przyjęcia odbędą się w następny dzień powszedni. Niezależnie od powyższego, zażalenia, odwołania i uwagi można przesyłać pisemnie przez pocztę pod wyżej wymienionym adresem.

157/K

BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWO POWIATOWE w Chełmie Lubelskim zawiadamia, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie rozpatrywania skarg i zażeń celem wzmocnienia kontroli dotyczącej działalności naszego przedsiębiorstwa, Dyrekcja wyznaczyła dni przyjęcia dla zainteresowanych w sprawach skarg i zażeń w każdy poniedziałek w godz. od 14-17-ej. Zażalenia przyjmować będzie osobiście dyrektor przedsiębiorstwa lub jego zastępca. W wypadku gdyby na wyznaczony dzień wypadł dzień świąteczny, lub dzień wolny od pracy przyjęcia odbywać się będą w następny dzień powszedni.

146/K

ZAMOJSKIE ZAKŁADY TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Zamościu ul. Pereca 14, zawiadamia, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie rozpatrywania i załatwiania skarg i zażeń celem wzmocnienia kontroli społecznej dotyczącej działalności naszego przedsiębiorstwa — Dyrekcja wyznaczyła dzień przyjęć dla pracowników i postronnie zainteresowanych w każde poniedziałki od godziny 17 do 19-tej. Zgłaszających się Obywateli przyjmować będzie osobiście dyrektor Zakładów lub Kierownik Sekcji Personalnej, w biurze dyrekcji w Zamościu, ul. Pereca 14. W wypadku gdyby na wyznaczony dzień przypadło święto lub dzień wolny od pracy, przyjęcia odbędą się w na-

stępny dzień powszedni. Niezależnie od powyższego, zażalenia, uwagi i odwołania można przesyłać pisemnie przez pocztę pod wyżej podanym adresem.

145/K

ZARZĄD POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI „SWIT” w Krasnymstawie zawiadamia, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dn. 14.XII.1950 r. w sprawach skarg i zażeń dotyczących naszej spółdzielni, dyrektor spółdzielni przyjmuje w każdy wtorek od godziny 16 do 18. Niezależnie od powyższego uwagi i zażalenia można przesyłać listownie.

147/K

Spółdzielnia Pracy Przemysłu Chemicznego „Postęp” w Chełmie przy ul. Lubelskiej 48 zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że wszelkie zażalenia i życzenia są przyjmowane we wtorki każdego tygodnia od godz. 15-ej do 16-ej, przez przewodniczącego Zarządu.

149/K

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNIKA sprzedaży odczynników chemicznych i artykułów fotochemicznych zatrudni natychmiast **SKŁADNICA REJONOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO** w Lublinie, ul. Stalingradzka 7. Warunki płacy do omówienia na miejscu.

159/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZŁOBY
Zgubiono kwit sklepu komisowego MHD 54 na zł 115. Dolecka Bronisława. 2020g

Zgubiono kartę meldunkową Nr 26852 wydaną przez PGRN Ludwin na nazwisko Wójcik Katarzyna Janina. 2018g

Zgubiono książeczkę woj skową wydaną przez RKU Lublin — Powiat na nazwisko Boczek Adam. 2023g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Pietrzak Janina. 2024g

Zgubiono przepustkę tymczasową Nr 109738 wydaną przez WSK na nazwisko Kołaczyńska Julia. 512p

KUPNO SPRZEDAŻ
Sprzedam 4 miesięcznego psa budoga „Boksa”. Wiadomość, Leszczyńskiego 46 2022g

NAUKA
Trzymiesięczne nowoczesne kursy stenografii 1448 skrytka 161 2021g

Zgubiono 2 przepustki wydane przez „Baculi” Lublin na nazwiska: Gryta Władysława i Twardowska Irena. 2014g

Zgubiono przepustkę na teren WSK na nazwisko Kieraga Czesław. 2015g

Zgubiono kartę meldunkową, zaświadczenie rejestracji „SP” wydane przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Bychawa na nazwisko Dwo rak Zbigniew. 2010g

Uczestnicy narady produkcyjnej »Sztandaru Ludu« i ORZZ dyskutują (IX)

STANISŁAW GUMIENIAK korespondent zakładowy z LPZB.

O właściwe wykorzystanie taboru samochodowego w LPZB

Pracując w LPZB zetknąłem się z zagadnieniem niewłaściwego wykorzystywania naszego taboru samochodowego. Jeśli spojrzymy na liczbę, to przekonamy się, że np. plan za styczeń w tonach masy towarowej wykonaliśmy zaledwie w 88%, zaś w tonokilometrach w 135%. W lutym wykonanie planu przedstawiało się odwrotnie. W tonach masy towarowej wykonaliśmy plan w 113 procentach zaś w tonokilometrach w 99 proc.

Można śmiało stwierdzić, że na niewykonanie planu w tych miesiącach wpłynęła przede wszystkim zła organizacja pracy.

Kierowcy samochodowi przywożąc materiały na budowy muszą tracić wiele czasu przy wyrabianiu przepustek, tracąc go również przy wyszukiwaniu odpowiedniego miejsca na rozładunek. Do tego dochodzi jeszcze nieraz godzinne wyczekiwanie na pokwitowanie odbioru przewiezionego budulca. Oprócz szofera czas traci i jego pomocnik i trzej ładowacze, łącznie pięciu ludzi. Jeśli dodamy wszystkie samochody, jakimi dysponuje LPZB, otrzymamy setki straconych bezproduktywnie godzin.

Drugim zagadnieniem, które włączy się ściśle z wykonaniem planów przez transport LPZB jest sprawa właściwego i pełnego wykorzystania taboru samochodowego. Sam niejednokrotnie widziałem, że nasze samochody zabierają o wiele mniej materiału, niż przewiduje ich tonaż. Oczywiście podraża to koszty własne i wpływa ujemnie na finansowe wykonanie planów.

Można by tego uniknąć, jeśli by Wydział Zaopatrzenia LPZB dobrze rozplanował dowóz materiałów pociągami do właściwych stacji przeznaczenia, skąd już samochody LPZB rozwiozły będą po poszczególnych budowach, a szoferzy wykorzystywali będą możliwości przewozowe obsługiwanych przez siebie wozów.

Baza Transportowa LPZB bardzo często korzysta też z usług PKS, wypożyczając od tej instytucji samochody ciężarowe do

przewozu masy towarowej. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że w tym samym czasie nasze własne wozy stoją nieraz bezużytecznie. A za transport PKS trzeba płacić poważne sumy. Podam tutaj przykład takiego nieracjonalnego posługiwania się transportem PKS. W lutym br. LPZB korzystało z usług PKS wypożyczając dwa samochody do Warszawy. Koszt wyniósł ponad 2,5 tys. złotych. W marcu skierowano 9 samochodów PKS do Poniatowej, podczas gdy nasze wozy mogły być wtedy z powodzeniem wykorzystane.

To są tylko dwa przykłady. Można by ich przytoczyć więcej. W oknie się wzmogła walka o oszczędność, o wykorzystanie do maksimum wszelkich możliwości produkcyjnych, a więc i taboru samochodowego, sprawa uregulowania jego w naszym zakładzie jest zagadnieniem pierwszej wagi. Dlatego też kierownictwo LPZB winno przede wszystkim zadbać o usprawnienie pracy na odcinku transportu. Do tego należy wciągnąć wszystkich szoferów i ich pomocników, zainteresować tym problemem całą załogę.

Organizacja partyjna i aktywność związkowa mają duże pole do popisu w prowadzeniu akcji uświadczenia wśród naszych robotników.

Pracownicy handlowi wystawią »Krakowiaków i Górali«

Zespół artystyczny przy Związku Zawodowym Pracowników Handlu przygotowuje się do uroczystego obchodu 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta. Na centralnej akademii w Lublinie zespół ten wystąpi z przedstawieniem „Krakowiacy i Górale” — Bogusławskiego—II akt.



Teatr Państw. im. J. Osterwy — nieczynny

Teatr Muzyczny — „Orfeusz w piekle” — godz. 19.

Apollo — „Młodość Chopina” — prod. polskiej — godz. 15, 17, 30, 20.

Bałtyk — „Aktorka” — prod. radz. — godz. 16, 18, 20.

Rialto — „Przybrana córka” — prod. cesa — godz. 16, 18, 20.

DYŻURY APTEK:
Narutowicza 27, Buczka 23, Stalingradzka 25.

„SZTANDAR LUDU”
Wydawca — RW „PRASA”
Redakcja i Administracja — Lublin,
ul. 2-go Maja 14, Lubelska Drukarnia
Prasowa — Lublin ul. M. Buczka 13
A-3-10603

Obwieszczenia

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY „NASZA PRZYSZŁOŚĆ” w Chełmie przy ul. Lubelskiej 55 zawiadamia, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa w sprawie rozpatrywania zażeń stron przewodniczący Zarządu lub jego zastępca będzie przyjmował interesantów w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 15.30 do 16.30.

PREZES ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI PRACY PIEKARZY w Chełmie zawiadamia, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.XII.1950 r., przyjmuje obywateli w sprawach życzeń i zażeń w każdą sobotę od godz. 14—16.

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO poszukuje **ZARZĄD OKRĘGU T. P. R.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Zarząd Okręgu przy ul. Okopowej Nr 1 od godziny 8-ej do 16-ej. Warunki do omówienia namiejscu. 161/K

Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego, Cukrownia Strzyżów, p-ta Strzyżów pow. Hrubieszów, woj. Lubelskie podaje do wiadomości, iż zgodnie z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawach rozpatrywania i załatwiania skarg i zażeń celem wzmocnienia łatwiania skarg i zażeń celem wzmocnienia kontroli społecznej działalności naszego zakładu Pracy — Dyrekcja Cukrowni wyznaczyła dni przyjęcia dla pracowników i postronnie zainteresowanych w poniedziałki i czwartki od godz. 14-ej do 16-ej. Zgłaszających się Obywateli przyjmować będą osobiście dyrektor Zakładu lub jego zastępca kierownik techniczny. W wypadku gdyby na wyznaczone dni przypadł dzień

Pierwszy ligowy mecz w Lublinie

Na ciężkim błotnistym boisku piłkarze lubelskiej Gwardii zwyciężają Włókniarza z Krosna 2:1 (1:1)

Wczoraj na stadionie OWKS (Al. Gen. Świerczewskiego) odbył się w Lublinie pierwszy mecz ligowy w tym sezonie.

W spotkaniu tym piłkarze Gwardii zmierzali się z drużyną Włókniarza z Krosna. Zwyciężyli miejscowi 2:1 (1:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Załubka (z karnego) i Antoniak dla pokonanych — Sochor.

Arbiter główny: Kulczyk z Sosnowca, sędziowie liniowi: Niemcewicz i Kot z Lublina.

Skład Gwardii: Deras, Wojtanowski, Bargiel, Trzaski, Jurkiewicz, Dudziak, Kosoń, Smoliński, Antoniak, Załubka, Ruszkiewicz.

Włókniarz: Biduś, Matusz, Biłopotocki, Sochor, Laskoś, Szajno; Wereszczak, Szafranski, Cieślak, Gamior, Pełepeszynski.

Mecz odbył się w ciężkich warunkach — błotniste boisko pełne kałuż udaremniało przeprowadzenie jakiegokolwiek przemysłowej akcji. Nic więc dziwnego, że inauguracyjny mecz ligowy obrócił się w bezładną kopalinę.

Trudno również ocenić, który zespół był lepszy. Zwycięstwo osiągnięte przez Gwardzistów z powodzeniem przy większym szczęściu mogło przypaść w udziale gościom. Wydaje nam się jednak, że piłkarze lubelscy byli lepiej do tego spotkania przygotowani kondycyjnie — uświadczono się to zwłaszcza w drugiej połowie gry, kiedy goście opadli z sił i inicjatywę przejęli Gwardziści.

Spotkanie Gwardia — Włókniarz mimo niesprzyjających warunków zgromadziło na stadionie ponad 1000 widzów. (rs)

Z ostatniej chwili

Rozegrany w dniu wczorajszym w Nowej Hucie mecz piłkarski w ramach pierwszej rundy rozgrywek II ligi, między Stalą — Nowa Huta, a OWKS — Lublin, zakończył się zwycięstwem „Stali” 2:1 (0:0).

SZACHY

Dnia 2 bm. w Budapeszcie zakończył się międzynarodowy turniej szachowy, poświęcony pamięci Geza Maroczy. Zwycięzcą został arcymistrz Keres (ZSRR) 12,5 pkt. Dalejsze miejsca zajęli: 2 Heller (ZSRR) 12 pkt., 3—5 Stahlberg (Szwecja), Botwinnik (ZSRR) i Smysłow (ZSRR) 11 pkt., 6 Szabo (Węgry) 10,5 pkt., 7—8 Pflink (Argentyna) i Petrosjan (ZSRR) 9,5 pkt., 9,0, Kelly (Belgia) 9 pkt., 10. Benkő (Węgry) 8,5 pkt. Mistrz siłwa (Polska) był 17. Poniżej podajemy jedną z partii tego ciekawego turnieju.

Partia holenderska SZABO — BOTWINNIK

1. d4, e6, 2. c4, f5, 3. g3, Sf6, 4. Gg2, Ge7, 5. Sf3 d5, 6. O-O, O-O-7, b3, c6, 8. Ga3, Sb-d7, 9. Hc1, Se4, 10. Sb-d2, Gxa3, 11. Hxa3, h6, 12. Wa-cl, Gb7, 13. Wf-d1, Hf6, 14. cxd5, exd5, 15. Se1, a5, 16. Sd-f3, f4, 17. Sd3, fxd3, 18. hxd3, Wa-e8, 19. Wc2, Hh6, 20. Hc1, Hd6, 21. Gh3, Wf6, 22. Kg2, c5, 23. Gxd7, Hxd7, 24. Sf-e5, Hd6, 25. f4, cxd4, 26. Wc7, Sc5, 27. Wxc5, bxc5, 28. Hxc5, Hxc5, 29. Sxc5, Ga8, 30. Wxd4, Wc8, 31. Sc-d3, Wc2, 32. Wa4, Wxe2+, 33. Kf3, Wc2, 34. Wxa5, Wf8, 35. Ke3, d4+, 36. Kxd4, Wd8+, 37. Ke3, Wg2, 38. g4, Wc2, 39. b4, Gd5, 40. a4, Gh1, 41. Wa7, Wa2, 42. b5, Wa3, 43. a5, g5, 44. f5, Wd5, 45. We7, Wxb5, 46. f6, Wxe5+, 47. Wxe5, Kf7, 48. Wf5, Gb7, 49. Kd2, Gc8, 50. Se5+, Kf8, 51. Wxg5, Wxa5, 52. Sd7+, Gxd7, 53. Wxa5, Gxg4, 54. Ke3, Ge6, 55. Kf4, Gc4, 56. Wa7, h5, 57. Kg5, h4, 58. Kxh4, Remis.

WYNIKI TURNIEJU O MISTRZOSTWO LUBLINA

Przy końcu ubiegłego miesiąca zakończone zostały rozgrywki w finale indywidualnych mistrzostw szachowych Lublina. W finale spotkało się 20 zawodników, jeden gracz się wycofał. Ostateczna kolejność miejsc przedstawia się następująco: 1. Mierzejewski (Ogniwo) 14 pkt., 2. Domański (Kolejarz) 14 pkt., 3. Gromek (AZS) 14 pkt., 4. Korszeń (Kolejarz) 13,5 pkt., 5. Kowalski (Ogniwo) 13,5 pkt., 6. Lechowski (Ogniwo) 11 pkt., 7. Makowski (Gwar-

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym w Lublinie

zgrupowały ponad 150 zawodników

Ogniwo Wrocław drużynowym mistrzem Polski

Gaj zdobył indywidualne mistrzostwo

Od 2 do 6 kwietnia br. trwały w Lublinie drużynowe i indywidualne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym.

W mistrzostwach wzięło udział ponad 150 zawodników, reprezentujących wszystkie okręgi naszego kraju.

Organizatorem tej imprezy była lubelska Rada Okręgowa ZS Gwardia.

WROZGRYWKACH drużynowych wzięło udział 150 zawodników (25 drużyn). W tym WK KF Katowice i St KKF Warszawa zgłosiły 3 zespoły, Wrocław, Kraków, i MKKF Łódź 2 zespoły, inne okręgi po jednym.

Do rozgrywek półfinałowych zakwalifikowało się 6 drużyn (po 3 zawodników), które podzielone zostały na dwie grupy. W grupie pierwszej walczyli: Ogniwo (Wrocław), Górnik (Świętochłowice), Spójnia (Warszawa). W grupie II Budowlani (Warszawa) Stal (Siemianowice) Ogniwo (Kraków).

Wyniki walk półfinałowych przed stawiają się następująco: Grupa I: Ogniwo (Wrocław) — Górnik (Świętochłowice) 6:1; Ogniwo (Wrocław) — Spójnia (Warszawa) 6:4; Górnik (Świętochłowice) — Spójnia (Warszawa) 6:3.

Grupa II — Ogniwo (Kraków) — Budowlani (Warszawa) 6:4; Stal (Siemianowice) — Ogniwo (Kraków) 6:2; w drugim spotkaniu — wynik pierwszego spotkania 5:5, Stal (Siemianowice) — Budowlani (Warszawa) 6:2.

W finałowych rozgrywkach o tytuł drużynowego mistrza Polski w tenisie stołowym na rok 1952 spotkały się drużyny Ogniwo (Wrocław) w składzie: Arbach, Ciupryk, Roslan i Stal (Siemianowice) — Kawczyk, Piechaczek i Robok. Pierwsze spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 5:5.

A oto wyniki techniczne tego spotkania, na pierwszym miejscu zawodnicy Stali (Siemianowice). Gra podwójna: Kawczyk Robok — Arbach, Ciupryk 2:0, gry pojedyncze:

Piechaczek — Roslan 0:2, Kawczyk — Ciupryk 2:0, Robok — Arbach 0:2, Kawczyk — Rolan 2:0, Piechaczek — Arbach 0:2, Robok — Ciupryk 1:2, Kawczyk — Arbach 0:2, Robok 2:1, Piechaczek — Ciupryk 2:0.

W drugim spotkaniu drużyna Ogniwo — Wrocław pokonała Stal (Siemianowice) w stosunku 6:4, uzyskując tym samym tytuł drużynowego mistrza Polski w tenisie stołowym na rok 1952.

W wyniku rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie stołowym drużyny uplasowały się w następującej kolejności (do 12 miejsca):

Ogniwo (Wrocław), Stal (Siemianowice), Ogniwo (Kraków), Spójnia (Warszawa), Górnik (Świętochłowice), Budowlani (Warszawa), Spójnia (Łódź), Kolejarz (Warszawa), Włókniarz (Łódź), Ogniwo (Lublin), Stal (Poznań) i Unia (Chorzów).

Jeśli chodzi o lubelską drużynę (Patyński, Skirmut, Mazurek), to w mistrzostwach zajęła ona 10-te miejsce, prezentując się bardzo słabo.

INDYWIDUALNE mistrzostwa zgromadziły całą czołówkę polskiego tenisa stołowego. Nie zabrakło żadnego ze znanych szerokiemu ogółowi sympatyków ping-ponga — zawodników.

W mistrzostwach m. in. wzięli udział: Patyński, Gaj, Otręba, Wiedera, Kawczyk, Arbach, Ciupryk, Ziemia, Dobosz, Krygier, Mamczarczyk, Roslan, Gayer, Dembowski, Rogowicz, Krzysik.

Mistrzostwa nie stały jednak na wysokim poziomie, a skłonni byliśmy nawet twierdzić, że mistrzostwa ub. roku stały na lepszym poziomie, niż w roku bieżącym. Wprawdzie gry w wielu wypadkach były wyrównane, ale to nie może oczywiście decydować o poziomie.

Nasza „elita” ping-pongowa nie poczyniła postępów. Patyński jest w słabej formie i musiał ulec w półfinałach Doboszowi, który nie reprezentuje wysokiej klasy, Roslan gra gorzej niż w roku ubiegłym (przegrał z mało znanym Siwklem Budowlani — Warszawa). Mamczarczyk przegrał z młodym Marcowskim, Ciuprykowi uległ Krygier 0:3, Arbach przegrał z Piechaczkiem. Jak

więc widzimy nie obyło się i tym razem bez niespodzianek.

Miłą natomiast niespodzianką zgotowała młodzież. Młodzi, utalentowani zawodnicy nie osiągnęli wprawdzie w tych mistrzostwach błyskotliwych zwycięstw, ale możemy być pewni, że w następnym roku szturm młodych na pozycje mistrzowskie może się zakończyć sukcesem młodzieży.

Do utalentowanej młodzieży musimy w pierwszym rzędzie zaliczyć Zawiszę, Rogowicza, Dembowskiego (wszyscy Spójnia — Warszawa), Marcowskiego (Ogniwo Kraków), Siwka (Budowlani Warszawa) i Roslana (Ogniwo Wrocław), który jednak ostatnio przechodził spadek formy.

Ping-pongiści lubelscy zaprezentowali się słabo, ale należy wziąć pod uwagę fakt, iż w większości zostali oni wyeliminowani przez zawodników pretendujących do tytułu mistrzowskiego (np. Mazurek przegrał z Otrębą, Szteyn uległ Gajowi, Skirmut został pokonany przez

Krzysika). Gospodarze (Lubelska Gwardia) wywiązali się ze swoich obowiązków dobrze.

WYNIKI ĆWIERĆFINAŁÓW:

Widera (Górnik — Świętochłowice) — Wykusz (Unia Szczecin) 3:2, Gaj (Budowlani Warszawa) — Marcowski (Ogniwo Kraków) 3:0, Kawczyk (Stal Siemianowice) — Gayer (Budowlani Warszawa) 3:0, Ziemia — (Ogniwo Kraków) — Dembowski (Spójnia Warszawa) 3:2, Arbach (Ogniwo Wrocław) — Piechaczek (Stal Siemianowice) 2:3, Ciupryk (Ogniwo Wrocław) — Krygier (Spójnia Łódź) 3:0, Otręba (Unia Chorzów) — Zawisza (Spójnia Warszawa) 3:1, Dobosz (Ogniwo Kraków) — Patyński (Ogniwo — Lublin) 3:2.

WYNIKI PÓŁFINAŁÓW:

Dobosz — Widera 3:0, Gaj — Kawczyk 3:0, Ziemia — Piechaczek 3:0, Otręba — Ciupryk — 3:0.

Tak więc do rozgrywek finałowych zakwalifikowali się: Dobosz, Otręba, Ziemia i Gaj.

WYNIKI FINAŁÓW:

Gaj — Otręba 3:0, Dobosz Ziemia 3:0, Otręba — Dobosz 3:0, Gaj — Ziemia 3:1, Gaj — Dobosz 3:1, Otręba — Ziemia 3:0.

Mistrzostwo Polski na rok 1952 zdobył Gaj przed Otrębą, Doboszem i Ziembą. (wg)

Wojewódzki Bieg na Przełaj w Lublinie

Najlepsi biegacze z Puław

W ub. niedzielę na stadionie OWKS w Lublinie odbył się Wojewódzki Bieg na Przełaj na dystansach: juniorki 700 m, seniorki 1200 m, juniorzy 1200 m i seniorzy 3500 m.

W Wojewódzkich Biegach na Przełaj, które były otwarciem sezonu lekkoatletycznego w województwie lubelskim i eliminacjami przed Ogólnopolskimi Biegami wzięło udział 52 sportowców, w tym 18 kobiet. Dystans 700 m. startowało 16 zawodniczek w tym 7 z LZS województwa lubelskiego, reszta ze zrzeszeń sportowych. Pierwsze miejsce zajęła Barbara Bobrowska (Budowlani Puławy) w czasie 2,17,0 sek. na drugim miejscu plasowała się Irena Leśniak (Budowlani — Puławy), uzyskując czas 2,21,7 sek., 3 miejsce zajęła Wiesława Koperwas z Lublina 2,23,4 sek.

W konkurencji kobiet — senierek (1200 m) wzięły udział zaledwie 3 za-

wodniczki. I miejsce zdobyła Halina Jeżyna (Budowlani — Puławy) w czasie 5,20,2 sek., II miejsce zajęła zawodniczka z LZS „Rurówka” — Henryka Buchaj w czasie 5,37,1 sek. Na dystansie 1200 m (juniorzy) pobięło 21 zawodników. Pierwsze trzy miejsca zajęli: Stefaniak (Budowlani Puławy) w czasie 2,56,2 sek. Zdzisław Kola z SKS „Staszic” (Hrubieszów), uzyskując czas 2,58,9 sek. i Zdzisław Bicz (Budowlani Lublin) w czasie 3,08,2 sek. W konkurencji seniorów (startowało 12 zawodników) zwyciężył Kupczyk (Budowlani Puławy), który uzyskał czas 10,47,5 sek, zdobywając tym samym pierwsze miejsce, następnie Kwiatkowski (OWKS Lublin) 10,51,8 sek. i Hempel (AZS Lublin) 10,54,8 sek. Najlepsi zawodnicy wojewódzkich Biegów Przełajowych będą reprezentować barwy Lubelszczyzny na Ogólnopolskich Biegach w Kaliszu, które odbędą się 20 kwietnia br.

Narciarskie wycieczki PTTK cieszyły się dużym zainteresowaniem

Dla uprzyjemnienia i spopularyzowania przyjemnego i zdrowego sportu, jakim jest nizinna turystyka narciarska, PTTK w Lublinie zorganizowało w ub. sezonie zimowym kilka wycieczek turystycznych połączonych ze zdobywaniem norm na Nizinną Odznakę Narciarską.

Pierwsza wycieczka turystyczna odbyła się 10 lutego na trasie Lublin — Jastków — Lublin; uczestniczyło w niej zaledwie kilku zapalonych narciarzy.

Wycieczki narciarsko-turystyczne, które odbyły się 17 lutego przebiegały dwoma trasami. Pierwsza: Lublin — Niemce — Lubatów, w której wzięło udział 20 osób. Wszyscy uczestnicy zdobyli po 50 punktów na NON.

Trasa drugiej wycieczki biegła przez Czechów — Sławinek — Węglin. Około 28 uczestników, przeważnie nie mających jeszcze umiejętności jazdy na nartach pod troskliwą i fachową opieką instruktora PTTK Gerłowskiego zapoznano się z podstawowymi zasadami jazdy na nartach.

Mimo nieodpowiednich warunków atmosferycznych do Biura PTTK przy Placu Stałym 3 wciąż

zglaszali się chętni. W niedzielę 9 marca zorganizowano aż 3 wycieczki turystyczno-narciarskie, biegnące trzema różnymi szlakami.

Pierwsza: Lublin — Nałęczów (około 30 km) — powrót pociągiem — z udziałem 24 osób.

30 marca przy dobrych warunkach atmosferycznych odbyła się wycieczka narciarska na trasie Lublin — Szpawice i Jastków — Lublin, w której wzięło udział 28 osób. Wycieczkę prowadził prof. Kruszewski.



Na trasie raidu PTTK

Trasa drugiej: Lublin — Czechów — Sławinek i była połączona z nauką jazdy na nartach. W wycieczce wzięło udział 14 osób.

Trzecia: szlak dla zaawansowanych — Puławy — Kazimierz — Nałęczów.

Ogółem w wycieczkach turystyczno-narciarskich wzięło udział około 200 osób. Nizinną Odznakę Narciarską (trzeba zdobyć około 50 km w jednej lub więcej wycieczkach) zdobyło 30 osób. (wg)